

Dziś w numerze:

- Organizacja partyjna i Komitet Frontu Narodowego mobilizują wieś do wykonania planów gospodarczych — str. 3
- Antypolska dywersja — str. 3
- Zaloga warsztatów PKP w Łapach godnie realizuje program Frontu Narodowego — str. 4
- Pierwszy występ dla robotników — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 273 (375)

Białystok, czwartek 13 listopada 1952 r.

A Cena 15 gr.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA PGR

Wysokie wynagrodzenie i premie za prace przy wykopkach w PGR

Specjalne wynagrodzenie obowiązujące tylko od 13-go do 19-go b. m.

Wobec opadów śnieżnych w czasie tegorocznej akcji wykopkowej minister Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalił w okresie od 13 do 19 bm. włącznie dla wszystkich pracowników PGR i członków ich rodzin, jak również robotników i członków rodzin spoza PGR oraz okolicznych chłopów, którzy przystąpią do prac wykopkowych — następujące przejściowe wynagrodzenia:

a) Za wyrwanie 4 ton buraków cukrowych z otrągnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy — 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł gotówką.

b) Za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki — 15 zł gotówką, oraz 0,5 kg cukru, lub łącznie 22,5 zł gotówką.

Ponadto przy wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymują 7,50 zł gotówką za wykonanie normy dziennej w 100 proc.

Powyższa opłata nie przysługuje osobom, które dokonywały wykupu buraków w PGR na warunkach tzw. plan tierki.

Imprezy w Moskwie

Filmy polskie na ekranach odbiorników telewizyjnych

MOSKWA. W związku z Miesiącem pogłębiecia przyjaźni polsko-radzieckiej odbywają się w Moskwie liczne imprezy.

Centralna stacja telewizyjna w Moskwie transmitowała w tych dniach filmy polskie „Pierwszy start” i „Zakazane piosenki”. W dniu 12 bm. transmitowano sztukę Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa”.

Błyskawica

30 listopada upływa ustalony przez rząd termin realizacji obowiązków dostaw zboża dla państwa.

W naszym województwie wykonanie obowiązków wsi przebiega na ogół zbyt słabo. Zadaniem naszym, zadaniem pracującego chłopstwa Białostoczczyzny jest przełamać dotychczasową ospałość, rozbić opór kulacki i terminowo doprowadzić do pełnej realizacji obowiązków wsi.

Chłopi! Robotnicy, Wasze dzieci uczące się i pracujące w miastach czekają na chleb od Was. Dajcie dowód swego patriotyzmu. Wykonajcie w terminie swój plan dostaw. Tak jak do urn wyborczych zbiorowo i manifestacyjnie spełniajcie swój patriotyczny obowiązek.

W dniu 12 bm odbyła się narada aktyw gospodarczego pow. Bielsk Podlaski na której podsumowano i omawiano dalszą akcję skupu zboża. Szeroka dyskusja nad powstałymi zaległościami wykazała, że aktywność powiatu bielskiego nie włączył się odpowiednio do akcji realizacji obowiązków.

Wielu chłopów zalega jeszcze z wywiązaniem się z obowiązków wobec Ojczyzny. Fakt, że 7 tysięcy gospodarstw w pow. Bielsk - Podlaski nie rozpoczęło jeszcze sprzedaży zboża dla państwa stawia ten bogaty powiat na 13 miejscu w wykonywaniu zobowiązań w skali wojewódzkiej.

Są gromady w pow. bielskim, które wywiązały się ze swych obowiązków. Do takich należą: Podolany, Trzcianka, Kleszczele, Kuźawa, Plutycze, Ogrodniki, Staryna, Kuraszewo, Polowce, Biała-Straż. Gromady te wykonały swoje plany względem państwa w 100 proc. a nawet je przekroczyły. Najlepiej wywiązały się z obowiązków wobec państwa gminy: Nawę i Białowieża. Gmina Białowieża wykonała plan dostaw zboża w 98 proc., spłaty podatku w 96 proc., ziemniaków w 97 proc., mleka w 50 proc. oraz żywności w 95 proc.

Najgorzej pracuje aktywny gospodarzy w gm. Augustowo i Widowo, które plan roczny dostaw zboża wykonały zaledwie w 30 procentach. (jk)

Soltys powinien być prawdziwym gospodarzem w swej gromadzie. Tam, gdzie on sam należycie wykonuje swe obowiązki względem państwa, i gromada idzie w jego ślady, przodując innym. W takim, do przodujących soltysów należy Karol Zięziulewicz z grom. Mikolajki gm. Gólabie. Zamiaszt 1539 kg zboża dostarczył on 1908 kg, zamiast 200 kg żywności dostarczył 403 kg. Mleka — zamiast 1200 litrów — odstawił już 1830 litrów. To samo z ziemniakami. Jego gromada również wykonała dostawę zboża, mleka, żywności i ziemniaków w 100 proc.

Podobnie wygląda sytuacja i w grom. Czernie, gm. Bajtkowo, gdzie wzorowym soltysiem jest ob. Zygmunt Kania oraz w grom. Turowo, gm. Kalinowo, dzięki energii i dobruemu przykładowi soltysa Stanisława Szyperka.

Cóż z tego jednak, gdy inne gromady mają jeszcze u siebie zbyt wielu chłopów opieszalszych w dostawach. Do takich gromad należą: Moldzie, Sikory, Oracze, Plaski w gm. Straduny, do takich należy szereg gromad w gminach: Bajtkowo, Gólabie i Elk. W grom. Zdezy, gm. Bajtkowo, 12 hektarów gospodarze Dominik Lempiński i jego brat, Czesław, zalegają jeszcze poważnie ze wszystkimi obowiązkowymi dostawami. Czas już przerwać tę „rodinną solidarność” — to wstyd, bracia Lempińscy, byście byli naj-

W CAŁOŚCI I W TERMINIE Zlikwidować zaległości w dostawach i spłacie należności podatkowych

Coraz więcej chłopów melduje o całkowitym wykonaniu swych obowiązków wobec państwa

W końcowym okresie realizacji tegorocznych planów dostaw towarowych i spłaty podatku gruntowego aktywni gromad, aparat skupu i rady narodowe cały wysiłek kierują na zlikwidowanie zaległości. Obowiązki wobec państwa muszą być wykonane w

całości i w terminie przez wszystkich chłopów.

Olbrzymia większość chłopów z honorem wykonuje te obowiązki — dostarczyła wyznaczone ilości zboża i ziemniaków, wyrównuje zaległości w żywcu, systematycznie dostarcza mleko oraz spłaca należności podatkowe.

Chłopi ci wywierają silny nacisk na zwlekających z wyrownaniem zaległości opornych rolników, którymi są przede wszystkim kulacy.

Coraz to nowe gromady woj. łódzkiego meldują o całkowitym wykonaniu obywatelskich powinności. Ostatnio roczne plany dostaw zboża i ziemniaków wykonało dalszych 151 gromad pow. radomszczańskiego, płockiego, wleńskiego i skiernewickiego.

W pow. kutnowskim chłopci przyspieszają dostawę żywności. Dotychczas najlepsze wyniki w tym zakresie osiągnęli mieszkańcy gromady Długoska gmina Sołki, którzy dostarczyli 62 tuczniki ponad plan.

SZCZECIN. Do końca października 275 gromad i spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego w całości uregulowało wszelkie należności finansowe, a chłopci dalszych około 500 gromad plany finansowe wykonali w blisko 90 proc.

Wielu rolnikom, którzy z

gorszymi w gromadzie, by was wszyscy wytykali palcami. A i Edwardowi Grabowskiemu oraz Janowi Chelmińskiemu z Bajtkowa przypominamy, że czas już najwyższy, by uregulowali swoje zaległości.

Przypominamy także członkom kół ZSCh i ZMP w gminach: Straduny, Gólabie, Bajtkowo, że czas obudzić się ze „spiaczki” i ruszyć po gromadach, ożywić akcję obowiązkowych dostaw, organizować energicznie dostawy zbiorowe. Nie czas teraz na „wysypianie się”.

Nie od rzeczy byłoby także „obudzić” i soltysa z gromady Kolesniki Jana Stanisławskiego, by powiedział mu, że już nawet każde dziecko w gromadzie wie, ile to on zalega z obowiązkowymi dostawami z własnego gospodarstwa. A przecież właśnie on powinien być wzorem dla innych. Ch.

Piękną postawę wykazali chłopci z gromady Guzy, gm. Mieruniszki, wykonując roczny plan skupu zboża ze znaczną nadwyżką. Przyczynili się do tego w dużej mierze przodownicy gromadcy, soltys Bronisław Bogusławski, Stanisław Dzienisiewicz, Mieczysław Stankowski i Antoni Snarski. Za ich przykładem poszła cała wieś. Realizacja dalszych zobowiązań wobec państwa trwa.

W gromadzie Łakiele, gm. Mieruniszki, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna, do której przystąpiło 17 rolników. Członkowie nowej spółdzielni postanowili wykonać wszystkie obowiązki wobec państwa, by nie mieć żadnych zadłużeń. Obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków wykonali oni już z nadwyżką. A soltys Stanisław Nielubyc i Józef Kuprewicz spłacili także podatek gruntowy i sprzedali państwu obowiązującą ilość żywności. Za przykładem spółdzielców idą chłopci indywidualni. Wykonali oni w całości plan skupu zboża.

Dzięki dobrej pracy kół ZSL, chłopci gromady Moculy wykonali roczny plan skupu zboża w 90 proc. W pracy uświadamiającej wyróżnili się: Józef Masalski, Kazimierz Kozłowski i Józef Busa, który zamiast 1720 kg, sprzedał państwu 1923 kg zboża. m. ch.

PIONIERSKI ZACIĄG TRWA

Młodzież Białostoczczyzny odpowiada na apel ZMP

Już ponad 60 przodujących chłopców z woj. białostockiego zgłosiło się do pracy w górnictwie i hutnictwie

Każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia przodujących młodzieży do pracy na najważniejszych odcinkach w przemyśle metalowym i węglowym. Coraz to nowe grupy pionierów — młodych robotników i chłopów, którzy bezpośrednio po ogłoszeniu apelu Zarządu Głównego ZMP po-

stanowili iść tam, gdzie najtrudniej, gdzie najwięcej potrzeba ich młodych sił — wyjeżdżając na nowe stanowiska. Wśród nowych kadr pracowników w przemyśle ciężkim nie brakło ochotników Białostoczczyzny.

Chęć pracy w górnictwie i hutnictwie wyraziło już w pierwszych dniach ponad 60 młodych, przodujących chłopców z woj. białostockiego. Część z nich wyjechała już do pracy w kopalni węgla.

Młodzież ze wsi rozumie, że zdobycie zawodu górnik i hutnika i praca na tak ważnym odcinku życia gospodarczego naszego kraju przyspieszy realizację wielkiego Planu 6-letniego, a tym samym podniesie się dobrobyt mas pracujących. Życie wsi z których oni wyszli, zmieni się i wciąż będzie się zmieniało na lepsze.

W zaciągu pionierskim nie brakło też przodowników z różnych zakładów pracy. W białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów zgłosiło się 12 młodych przodowników m. in. Tadeusz Romańczuk — tokarz, wykonujący przeciętnie 180 proc. normy, Witold Jackiewicz — technik - konstruktor i Alojzy Kołosowski — ślusarz, którzy wyrazili chęć pracy w hutnictwie. (ap)

Kopalnia „Sośnica”



Na zdjęciu: Jedni z najlepszych rekrutów: Grzegorz Chanas, Franciszek Klaja i Stanisław Lisiecki w przyjaźnielskiej rozmowie. CAF — fot. Tyński

SPROSTOWANIE

Nie radio — lecz 2 (dwa) radio
nie teczka — lecz 4 (cztery) teczki

czekają na uczestników naszego
„Wielkiego Konkursu”

W naszej wtorkowej zapowiedzi
pominęliśmy takie nagrody:

- aparat fotograficzny „Welta”
- rękawiczki skórzane
- głośnik radiowy
- szaliki wełniane
- zabawki dziecięce
- dużo cennych książek

Już jutro

LISTA NAGRÓD I FUNDATORÓW
oraz pierwsze zadanie naszego
WIELKIEGO KONKURSU p.n.
Związek Radziecki
w roku 1955

Z obrad Komisji Politycznej ONZ

REZOLUCJA RADZIECKA
W KWESTII KOREAŃSKIEJJeszcze jeden dowód pokojowej
polityki Związku Radzieckiego

NOWY JORK — Minister Wyszyński przedstawił dnia 10 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ następującą rezolucję:

Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzi: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna i Korea południowa.

Lekarze radzieccy
przybędą do Polski
na zjazd neuropatologów

MOSKWA. Z Moskwy udała się do Warszawy delegacja uczonych radzieckich, która weźmie udział w pracach II zjazdu polskich neuropatologów. W skład delegacji wchodzi: prof. Eugeniusz Tarakanow i docent Roman Tkaczew. Goście radzieccy wystąpią na zjeździe referaty o doświadczeniach pracy neuropatologów radzieckich.

OFENSYWA TRWA

Vietnamska Armia Ludowa
wyzwoliła nową część krajuWielkie straty ponieśli francuscy
interwenci w panicznej ucieczce

PEKIN. Vietnamska Agencja Informacyjna opublikowała komunikat dowództwa naczelnego Vietnamskiej Armii Ludowej o operacjach wojskowych na lewym brzegu Rzeki Czarnej.

Komunikat stwierdza, że przed ofensywą Armii Ludowej, która rozpoczęła się 14 października, wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego zajmowały pozycje w rejonie między lewym brzegiem Rzeki Czarnej a prawym brzegiem Rzeki Czerwonej. Rejon ten stanowił część tzw. autonomicznej federacji Thai, utworzonej przez Francuzów w celu spowolnienia rozłamu w narodzie vietnamskim.

Ofensywa rozpoczęła się od rozgromienia umocnionych punktów wokół Ngia - Lo. 17 i 18 października oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej zdobyły dwie ważne pozycje w rejonie Ngia - Lo, biorąc do niewoli cały sztab nieprzyjacielski tego sektora frontu, oraz rozgromili umocniony punkt Ban - Mo, drugi po Ngia - Lo co do ważności punkt strategiczny.

W okresie od 19 do 23 października oddziały Armii Ludowej ścigały nieprzyjaciela, który cofnął się wzdłuż brzegów Rzeki Czarnej o przeszło 100 kilometrów. Wojska ludowe wyzwoliły Ja - Hoj, Lang-Cza Ng, Nam-Kat, Ngo-Szen i It - Tong. Nieprzyjacieli w panicznej ucieczce po-

Polecił wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.

Dalsze uchwały
konferencji
berlińskiej

BERLIN. Oprócz uchwał, które zamieściliśmy w numerze wczorajszym, międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej postanowiła:

a) Wysłać delegację na Kongres Narodów w Wiedniu;
b) Skierować apel do wszystkich kościołów oraz do uniwersytetów, do wybitnych uczonych, do związków zawodowych, organizacji społecznych — z wezwaniem o poparcie dążeń do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej;

c) Utworzyć stałe biuro, w skład którego wchodzi członkowie prezydium międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

NOWY JORK. Dnia 10 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ wznowiono dyskusję.

Jak już donosiliśmy, na początku posiedzenia złożył krótkie oświadczenie Trygve Lie, który podał do wiadomości swoją decyzję zrezygnowania ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ.

Zgromadzenie Ogólne bez głosowania odesłało do Komisji Ogólnej sprawę umieszczenia na porządku dziennym zgromadzenia punktu o dymisji Trygve Lie.

Pierwszy w ogólnej dyskusji zabrał głos belgijski minister Spraw Zagranicznych Van Zeeland.

Wyraził on pobożne życzenia, aby kraje — wierzyciele, tzn. przede wszystkim Stany Zjednoczone, importowały więcej towarów niż ich eksportują, jak również, aby inwestowały więcej kapitałów w tych krajach, które są im dłużne i nie mogą się rozliczyć ze swymi wierzycielami.

Van Zeeland skarżył się, że kraje zachodnio-europejskie odczuwają ostry deficyt dolarowy.

Następnie zabrał głos francuski minister Spraw Zagranicznych Schuman. Stwierdził on, że ONZ nie wykonuje swych zadań, że obecnie obserwuje się w Organizacji

SPRAWA KOREI GŁÓWNYM ZAGADNIENIEM

Plenarne posiedzenie ONZ

Min. Wyszyński demaskuje obłudę i fałsz delegatów
bloku atlantyckiego. — Cynizm Schumana. — Kręactwa Edena

Narodów Zjednoczonych „niepokojące objawy rozkładu” i że „przyszłość Narodów Zjednoczonych jest w niebezpieczeństwie”.

Chwaląc osławione plany „zjednoczenia Europy” i utworzenia tzw. „armii europejskiej”, Schuman wzywał kraje Europy zachodniej, aby zrezygnowały z zasady suwerenności, oświadczał, iż „pojęcie suwerenności straciło swą absolutną wartość” i że Francja zrezygnowała już z części swej suwerenności. Mówca usprawiedliwiał agresję USA w Korei i poparł stanowisko dowództwa amerykańskiego w rokowaniach w Panmunzonie.

Holenderski minister Spraw Zagranicznych Luns poświęcił wiele uwagi rozważaniom na temat „ostrożnego” podchodzenia do sprawy udzielenia autonomii narodom kolonialnym na tej podstawie, że wiele z nich to narody „zbyt prymitywne lub mało rozwinięte”, aby z niej korzystać.

W dniu 11 bm. zabierali głos w dyskusji szef delegacji Indii pan Lakszmi Pandit, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, delegaci Grecji i Costa - Rica.

Przemówienie szefa delegacji ZSRR ministra Wyszyńskiego, wygłoszone na posie-

czeniu Komisji Politycznej w dniu 10 bm., znów postawiło sprawę Korei w centrum uwagi Zgromadzenia Ogólnego. Przemówienie Wyszyńskiego, który dowiódł bezpodstawności i fałszu wszystkich argumentów przedstawicieli bloku amerykańsko - angielskiego, usiłujących usprawiedliwić brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego przez dowództwo USA w Korei, wywołało zamieszanie wśród autorów i współautorów amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei. Ujawniło się to w szczególności w przemówieniu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena. Nawiązując do kwestii koreańskiej i podkreślając jej ważne znaczenie, Eden oświadczył jednakże, że „nie jest prawnikiem” i pod tym pretekstem uchylił się od omawiania radzieckiego projektu rezolucji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei.

Usiłował on również negować powszechnie znany fakt, że to właśnie rządy USA, Anglii i Francji odpowiedzialne są za zerwanie rokowań czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Szef delegacji Indii pan Pandit oświadczyła na wstępie, iż Zgromadzenie Ogólne zebrało się w „atmosfera na rastającego kryzysu”, że „wojna w Korei trwa” i że dlatego „problemem pierwszorzędnej wagi, stojącym przed Zgromadzeniem, jest pokój w Korei”. Jednakże przedstawicielka Indii pominęła w swym przemówieniu najważniejszy problem, nie powiedziała bowiem co powinna uczynić Organizacja Narodów Zjednoczonych, aby położyć kres wojnie w Korei.

Pandit podkreśliła następnie, iż rząd Indii uważa za konieczny udział Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w pracach ONZ. „Rząd ludowy Chin — powiedziała ona —

winien być dopuszczony do ONZ. Dopóki sprawa przedstawicielstwa Chin nie zostanie rozwiązana zgodnie z faktyczną sytuacją, nasza dyskusja będzie nierealna nawet w tak ogólnym problemie, jak redukcja zbrojeń i sił zbrojnych. Nieobecność przedstawicieli Chin stanowi poważne ograniczenie”. Pandit oświadczyła, iż Indie z sympatią odnoszą się do dążeń Tunis i Maroka, domagających się nieograniczenia autonomii. Wskazała ona również na niebezpieczną sytuację, jaka powstała w Afryce Południowej w związku z dyskryminacją rasową Hindułów.

Mówiąc o sytuacji krajów zacofanych gospodarczo, przedstawiciel Costa - Rica podkreślił, że ludność tych krajów żyje w warunkach skrajnej nędzy, oraz zwracając się do kierowników bloku amerykańsko - angielskiego, wezwał ich do udzielenia „pomocy” w rozwoju ekonomicznym krajów zacofanych.

WYNURZENIA BLANKA

500 tys. ludzi
ma liczyć
Wehrmacht

BERLIN. Agencja ADN donosi, że pełniący w rządzie bońskim funkcję ministra wojny Theodor Blank, wygłosił przemówienie radiowe, w którym podał szereg szczegółów na temat tworzonego w Niemczech zachodnich Wehrmachtu. Blank oświadczył, że w pierwszym okresie korpus oficerski Wehrmachtu składać się będzie z 22 tysięcy oficerów, a korpus podoficerski z 80 tysięcy podoficerów.

Z wynurzeń Blanka wynika, że liczebność Wehrmachtu wyniesie 500 tysięcy ludzi.

Blank oświadczył również, że formowanie oddziałów wojskowych Wehrmachtu nastąpi drogą rekrutacji na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej oraz drogą werbunku ochotników.

Pobór przymusowy odbędzie się, według Blanka, w 8-12 miesięcy po wejściu w życie układu o armii europejskiej.

W KRAKOWIE i OLSZTYNIE
Serdeczne spotkania
z delegacjami WOKS

Gorące manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej

KRAKOW. Członkowie delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) bawiący w Polsce z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej: członek Akademii Nauk ZSRR, wybitny filozof G. Platonow oraz profesor Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej P. Markow przybyli do Krakowa serdecznie powitani przez przedstawicieli społeczeństwa woj. krakowskiego.

Powitanie gości radzieckich na dworcu w Krakowie stało się wielką manifestacją mieszkanców miasta na cześć przyjaźni narodu polskiego z bohaterami narodami Kraju Rad.

W pierwszym dniu swego pobytu w Krakowie członkowie delegacji radzieckiej o-

becni byli na przedstawieniu w teatrze im. Juliusza Słowackiego, gdzie doznali niezwykle serdecznego przyjęcia.

OLSZTYN. Do Olsztyna przybyli delegaci Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w osobach: znakomitego pisarza A. Surkowa i sekretarza Związku Kompozytorów Ukraińskich W. Gomoliaki.

Goście radzieccy spotkali się z robotnikami budowy chłodni, ze studentami Wyższej Szkoły Rolniczej oraz z dziennikarzami olsztyńskimi. Spotkania miały bardzo serdeczny charakter, zamieniając się w gorące manifestacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

W TROSCE O POPRAWĘ ZAOPATRZENIA WSI

Zmiana w systemie płac
pracowników sklepów GSWysokość poborów — wg. obrotów. — Duże
możliwości uzyskania wyższych zarobków

Od 1 bm. wprowadzony został nowy tzw. przewidywany system wynagradzania pracowników zatrudnionych w sklepach gminnych spółdzielni.

Kierownicy sklepów, sprzedawcy, kasjerzy sklepów i praktykanoci — zatrudnieni w sklepach gromadzkich mieszanych, wielodziałowych, branżowych, w większych domach towarowych oraz w kioskach, stoiskach, straganach i handlu obwoźnym lub ob-

nośnym, zamiast stałych miesięcznych uposażeń otrzymywać będą zarobek obliczany według ustalonego procentu od miesięcznych obrotów.

Pracownicy sklepów, w których miesięczne plany obrotów zostaną wykonane co najmniej w 100 proc., otrzymują wynagrodzenie podwyższone o 10 proc.

System ten, uzależniający wynagrodzenie pracowników sklepów od osobistego wkładu pracy i jej wyników oraz inicjatyw w usprawnianiu pracy i zwiększaniu jej wydajności — stwarza pracownikom sklepowym możliwość zwiększania zarobków. Pracownicy ci, zainteresowani wzrostem obrotów, bardziej troszczący się będą o stałe rozszerzanie asortymentów towarów i regularną ich dostawę. Przyczyniać się to będzie do usprawniania zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe.

Na zakończenie zjazdu uchwalili rezolucję, potępiającą stosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskich imperialistów w Korei.

Zjazd mikrobiologów polskich

Uczesnicy zjazdu potępił amerykańskich
ludobójców, stosujących broń bakteriologiczną

ŁÓDŹ. W Łodzi odbył się trzydniowy XII Zjazd mikrobiologów polskich z udziałem około 600 uczestników z całego kraju: mikrobiologów-lekarzy, mikrobiologów rolnych i przemysłowych oraz innych specjalności. Na Zjazd przybyli m. in. przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk prof. dr Pełtrusewicz, wiceminister Zdrowia dr Kożusznik i wiceminister Rolnictwa prof. dr Czaja.

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mikrobiologicznego prof. dr Zygmunt Szymanowski w imieniu uczestników Zjazdu wyraził wdzięczność Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dzięki któremu dopiero obecnie bakteriologia polska uzyskała wła-

ściwe miejsce w hierarchii innych dyscyplin naukowych.

Uczestnicy obrad wysłuchali i przedyskutowali szereg fachowych referatów, wygłoszonych w poszczególnych sekcjach Zjazdu. W wielu referatach i dyskusjach wskazano na doniosłe znaczenie, jakie dla nauki polskiej posiada wykorzystanie doświadczeń i osiągnięć uzyskanych przez przodującą mikrobiologię radziecką w jej walce o zdrowie i dobro człowieka.

Na zakończenie zjazdu uchwalili rezolucję, potępiającą stosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskich imperialistów w Korei.

Rośnie Pałac Kultury i Nauki

Zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji

WARSZAWA. Każdy dzień budowy Pałacu Kultury i Nauki znaczy nowe, coraz poważniejsze osiągnięcia radzieckiej załogi. Od kilku tygodni trwa montaż konstrukcji części wieżowej pałacu. Potężne dźwigi raz po raz podają coraz to nowe stalowe elementy. Dotychczas zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji. Równocześnie brygady betoniarzy kładą stropy nad pierwszą kondygnacją.

Dla usprawnienia montażu wyższych kondygnacji szkieletu samoczynnie podniesiony został o 8 m ponad poprzedni poziom jeden z czterech dźwigów typu UBK obsługujących montaż. W zależności od postępu robót stopniowo samoczynnie podnoszone będą dalsze dźwigi.

Od strony Al. Marchlewskiego szybko postępują ro-

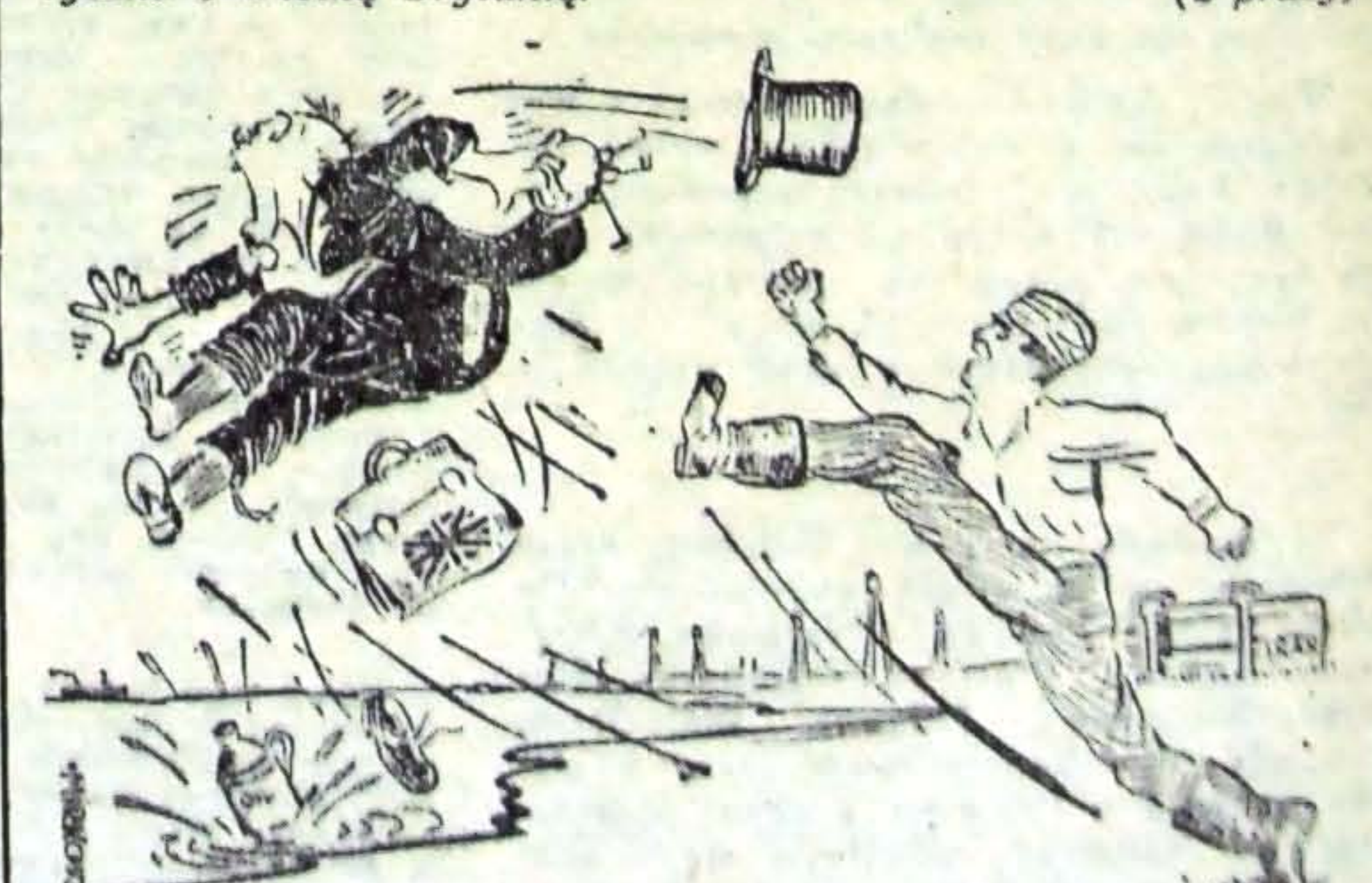
boty przy wykopach pod obrymą salą kongresową — jedną z największych w kraju.

Konferencja naukowa
w Lipsku300 uczonych omawiało
nową pracę tow. Stalina

BERLIN. Uniwersytet w Lipsku zorganizował kilkuniedniową konferencję naukową poświęconą pracy Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

W konferencji uczestniczyło przeszło 300 profesorów, docentów i asystentów fakultetów ekonomicznych wyższych uczelni NRD oraz wielu wykładowców nauk społeczno-ekonomicznych.

Wobec niedojścia do porozumienia z Anglikami w sprawie odszkodowań za naftę, rząd perski zerwał stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią.



Fora ze dwóra!

Film o Kanale
Wolga — Don

MOSKWA. Na ekranach kin radzieckich wyświetlany jest nowy, kolorowy film dokumentalny „Kanał Wolga — Don”. Film ilustruje przebieg budowy kanału oraz historyczną chwilę jego uruchomienia.

Dzienniki radzieckie zamieściły recenzję z tego filmu, w której podkreślają jego wysokie walory i zaliczają go do najlepszych osiągnięć radzieckiego filmu dokumentalnego.

W pełni wykorzystając doświadczenia kampanii wyborczej

Organizacja partyjna i Komitet Frontu Narodowego mobilizują wieś do wykonania planów gospodarczych

Kampania przedwyborcza położyła kres istnieniu tzw. „martwych członków” w gminie kuznickiej. Wszyscy członkowie i kandydaci partii otrzymali zadania i w miarę możliwości starali się je wykonać.

Do niedawna bowiem w kuznicy istniało zjawisko bierności u niektórych członków partii. Praca partyjna opierała się na barkach kilku nastu towarzyszy, którzy — trzeba przyznać — wyrosli na zdyscyplinowanych i świadomych aktywistów partyjnych. Pozostała część, na odcinku obowiązkowych dostaw wsi wobec państwa mało lub wcale nie udzielała się pracy, nie walczyła o pełną realizację zobowiązań wsi wobec państwa.

W okresie kampanii przed wyborczej nauczycielowi szkolny podstawowej w Sackowcach, tow. Józefowi Falcielemu polecono pomagać w pracy Gromadzkim Komitetowi Frontu Narodowego i uczyniono go odpowiedzialnym za pełną realizację obowiązków wsi wobec państwa.

Podobnie tow. Stanisław Jarosz z Sackowic, który dotychczas nie miał określonego zadania, po przeszkoleniu został agitatorem Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Nawet tow. Władysław Pacuk — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Sackowcach, którego od wielu miesięcy nie widziano na żadnej odprawie w Komitecie par-

tyjnym, po rozmowie z sekretarzem KG wziął się w karby i stanął do aktywnej pracy.

I oni i kandydaci partii w Wołynicach, tow. Henryk Kowalczyk, którego podstawowa organizacja partyjna nie potrafiła przed tym otoczyć opieką, a który dopiero w kampanii przedwyborczej otrzymał zadanie — zostali agitatorami gromadzkich komitetów Frontu Narodowego.

W Wołynicach istnieje silna podstawowa organizacja partyjna, która włożyła wiele wysiłków w uświadamianie gromady. Już w początkach września gromada wykonała planowy skup zboża w 100 procentach. Przed wyborami wołyńskie zbiorowisko odwiedził ziemniak, wykonując w ten sposób cały niemal roczny plan dostaw.

W JEDNYM SZEREGU

Obok członków partii w szeregach agitatorów programu Frontu Narodowego stanęli bezpartyjni, którzy pracowali pod kierunkiem bar dziej wyrobionych politycznie towarzyszy.

ZMP-owiec Zenon Kuczyński, nauczyciel z gromady Nowodziele, wybrany do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego w kuznicy opiekował się tak jak inni członkowie Komitetu, gromadami Tolcze i Nowodziele. W Nowodziele praca była o tyle trudna, że nie ma tam ani członków partii, ani też organizacji masowych. I choć

wieś posiada dużo młodzieży, nie zorganizowano tam dotychczas koła ZMP.

— Nowodziele jest więc wsią nieco opóźnioną w rozwoju — powiedział by ktoś, kto nie zna sołtysa Michała Kle- dy.

I częściowo miał by rację, bo do kampanii przedwyborczej Nowodziele niczym szczególnym nie wyróżniła się. Sołtys świadomy swych obowiązków pracował jak mógł. Chodził, przekonywał sąsiadów. Wiedząc dobrze, że od jego przykładu zależy wiele, nie czekał na mocarnie, lecz pierwszy zboże młócił cepem. A kiedy sąsiedzi zapytali go — czemu nie czeka na mocarnie — odpowiadał: „Zboże trzeba sprzedawać państwu jak najprędzej”. Niedługo usłyszał, że sąsiedzi również rozpoczęli młócenie.

Sołtys z Nowodziele z kampanii przedwyborczej wyciągnął słuszny wniosek, że dobrze pracować można tylko w kolektywie. Kolektywem takim stał się Gromadzkim Komitet Frontu Narodowego. Agitatorzy Komitetu Stanisław Krawiec i Kazimierz Krawiec, Michał Ruć i Stanisław Ruć oraz radny Adolf Borowik tym razem nie ograniczyli się do wykonania własnych obowiązków. Podzielili gromadę na części i każdy z nich zajął się agitacją. Rzecz jasna — z początku nie było łatwo. Mielł jednak szczerą chęć i przy pomocy przewodniczącego Gminnego Komitetu Frontu Narodowego nauczyciela Bazylego Walkowskiego sprawili, że gromada oddała swe głosy w 100 proc. na listę Frontu Narodowego. W realizacji podatku gruntowego gromada zajęła 2-gie miejsce po Tolczach.

Ilmar Margielewicz i wielu innych w całości wykonali swe obowiązki wobec państwa, a sołtys Kleśda za wzorowe wykonywanie swych obowiązków otrzymał premię.

Bezpartyjni agitatorzy komitetów Frontu Narodowego uczyli się pracować od agitatorów partyjnych. Szczególnie pomagali im w pracy szkolenie organizowane przez Komitet Gminny partii.

Dzięki przydzieleniu wszystkim członkom partii zadań, dzięki włączeniu do pracy w komitetach Frontu Narodowego nauczycieli, przodujących chłopów i robotników, świadomość bezpartyjnych niepomniernie wzrosła. Wraz ze wzrostem świadomości chłopów kuznickich wzrosły dostawy zboża, żywności i ziemniaków.

Aktyw partyjny i bezpartyjny krzewił wśród młodych i średniorolnych chłopów patriotyzm, umiłowanie ludowej Ojczyzny doprowadził do tego, że gmina zajęła pierwsze miejsce w powiecie w realizacji podatku gruntowego, w skupie żywności i ziemniaków.

NIEBEZPIECZNY OBJAW

Po wyborach nastąpiło jednak pewnego rodzaju samouspokojenie.

Mimo, że są jeszcze chłopcy, którzy nie wykonali w całości swych obowiązków, mimo, że zaległości w gminie jeszcze istnieją, gromadzkie komitety Frontu Narodowego zwolniły tempo pracy wśród bezpartyjnych. Jak gdyby myśląc, że działalność ich skończyła się z chwilą zakończenia wyborów. A przecież zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest dalsza aktywizacja mas pracujących do wykonania planów państwowych.

Kuznica ma wszelkie możliwości wykonania tych zadań, jako pierwsza w powiecie. Liczy 130-osobowy aktyw partyjny i bezpartyjny, zahartowany w kampanii wyborczej czeka na nowe zadania. Należy nim kierować i w żadnym wypadku nie osłabiać pracy wychowawczej. Przy pomocy tego aktywu należy krzewić wśród chłopów uczucie patriotyzmu, dumy narodowej i przywiązania do władzy ludowej.

Objawy samouspokojenia groźne są i z tego względu, że mogą osłabić wsi partyjnych z bezpartyjnymi, wzmocnioną przed wyborami. Mogą także spowodować demobilizację aktywu wychowanego ogromnym nakładem wysiłków.

Nie wolno więc dopuścić do podziału na aktywnych i biernych członków partii. Nie wolno pozostawić samopas tych aktywistów bezpartyjnych, którzy z bezgranicznym poświęceniem pracowali i pracują dla realizacji programu wyborczego. Tacy aktywiści bezpartyjni jak sołtys Michał Kleśda i prezes gromadzkiego koła ZSCh Kazimierz Wołyńiec, powinni znaleźć się w szeregach partii, jako najlepsi patrioci i najlepsi agitatorzy Frontu Narodowego.

Podstawowym zadaniem kuznickiej organizacji partyjnej jest dalsze nieustanne wzmacnianie wsi ze wszystkimi ludźmi pracy, tej wsi, o którą cała partia walczy z niesłabnącym wysiłkiem.

E. P.



! Punkt Rozdzielczy dla ochotników pionierskiego zaciągu w Bytomiu przy SPZ Nr 30. Stąd młodzi górnicy po sześciotygodniowym przeszkoleniu wyjadą do pracy w kopalniach zagłębia wałbrzyskiego do trudnej i szczytnej walki o węgiel dla polskiego przemysłu.

Na zdjęciu: Zenon Kiszowski lat 18 — listonosz wiejski we wsi Świętka, woj. Olsztyn, w rozmowie z kierownikiem pedagogicznym SPZ Nr 30 Adamem Włodarczykiem.

CAF — fot. S e k o

Wśród najlepszej młodzieży nie zabraknie rezerwistów

Żołnierze zgłaszają się do pionierskiego zaciągu

Nadszedł okres demobilizacji żołnierzy starszego rocznika w białostockiej jednostce wojskowej. Zbliżył się ten dzień, w którym żołnierze pożegnają swoją jednostkę. Pożegnają do wódców i kolegów, by w cywilu nadal brać udział w wielkiej pracy twórczej narodu. Od tej chwili zamienią karabin na kłof lub młot, na plug lub kielnie, wsłania na traktor lub poprowadzą pociąg.

Żołnierz rezerwista gdziekolwiek się znajdzie, pamiętać będzie, że jest wiernym synem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że świętym jego obowiązkiem jest walczyć ze wszystkimi siłami, które stoją na jego drodze i siłę. Na tych posterunkach w mieście i na wsi rezerwistów będą nie tylko przodującymi pracownikami, lecz również przodującymi agitatorami.

Przed wojną nikt nie troszczył się o to, jaki los spotka żołnierza po odbyciu służby wojskowej. Najczęściej rezerwista tracił pracę (o ile ją przed tym w ogóle miał) i stawał się bezrobotnym. Dziś jest inaczej. Jeszcze przed demobilizacją żołnierzowi daje się możliwość wybrania odpowiedniej pracy lub wyczerpania zawodu. Celem podniesienia kwalifikacji zawodowych żołnierzy odchodzących do rezerwy zorganizowano specjalne przeszkolenie zawodowe. Zorganizowany został kurs przygotowawczy do pracy w rolnictwie w urzędach celnych, do pracy w referatach administracyjno-społecznych rad narodowych, do pracy w zawodzie rybaczem itd.

St. szer. Władysław Hyrc, członek ZMP i kandydat partii pochodzi z biednej rodziny chłopskiej. W cywilu pracował w Fabryce Kwasu Siarkowego w Włocławku, gdzie był przodownikiem pracy i wykonywał 130 procent normy. Obecnie postanowił, jako świadomy obywatel, pójść za przykładem innych pionierów i zgłosił się do pracy w przemyśle metalowym. „Zdaje sobie sprawę — mówi st. szer. Hyrc — że wszystkich trudności, ale ja się trudności nie boję. Wierzę mocno w to, że w niedługim czasie wspólnie rozbudujemy nasz ciężki przemysł, a co za tym idzie wyprodukujemy więcej maszyn, które obecnie tak są nam potrzebne. Wzywam do pójścia w moje ślady innych kolegów”.

St. szer. Kazimierz Augustyn, członek ZMP, pochodzi z biednej rodziny chłopskiej. Ojciec jego posiada 1 hektar ziemi. Kazimierz zgłosił się do pracy w górnictwie. „Pisałem do rodziców o tym, że postanowiłem pracować w górnictwie, ojciec mój odpisał, że jest dumny z tego, iż jego syn staje w szeregach młodych budowniczych Polski Ludowej”.

„Ja — mówi dalej st. szer. Augustyn — będę tak pracował na swym odcinku pracy, ażeby pokazać, że w wojsku dużo się nauczyłem. Postaram się zostać przodownikiem pracy”.

Do pracy w górnictwie zgłosił się też: szer. Bolesław Nogis i szer. Edward Czerwicz, niezorganizowani.

O tym, że w wojsku każdy żołnierz może zdobyć zawód, świadczą chociażby te dwa fakty: kpr. tow. Edward Grek, syn robotnika w wojsku zdobył zawód radiotelegrafisty. Za wzorową pracę i szkodzenie został nagrodzony odznaką „Wzorowy Łącznościowiec”. St. szer. Antoni Buchowski, członek ZMP, też syn robotnika, zdobył zawód szofera, ostatnio zdał egzamin na II-gą kategorię. Posiada odznakę „Wzorowy kierowca”.

Takich jak kpr. Grek i st. szer. Buchowski jest wielu. Wśród najlepszych, najbardziej wytrwałych, stojących do pracy na najtrudniejszych odcinkach do walki o szczęście i potęgę Ojczyzny, nie zabraknie żołnierzy — rezerwistów, którzy nie szczędzili swych wysiłków w obronie granic Polski Ludowej, nie będą bać się trudności i nie będą szczędzić poświęceń dla dobra Ojczyzny. Stają wśród najlepszych i najodważniejszych, aby jeszcze lepiej wzmocnić Front Narodowy. (Gam-k)

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

300 milionów ton węgla

W r. 1913 wydobyte węgla w Rosji wyniosło około 29 milionów ton. W r. 1940 wydobyto 166 milionów ton. W r. 1952 wydobyte węgla w ZSRR wyniosło 300 milionów ton. Pod względem ilości wydobywanego węgla Związek Radziecki zajmuje obecnie pierwsze miejsce w Europie.

Warto porównać rozwój przemysłu węglowego w ZSRR i w Anglii. Jeśli w r. 1913 wydobyte węgla w Rosji wyniosło jedną dziesiątą wydobytych węgla w Anglii, to w r. 1951 wydobyte węgla w Związku Radzieckim było o 25 proc. wyższe niż w Anglii. W ciągu tego okresu wydobyte węgla w Anglii zmalało o 23 proc., natomiast w ZSRR wzrosło prawie 10-krotnie.

Przemysł węglowy ZSRR wyposażony jest w najbardziej nowoczesny sprzęt górniczy. W ostatnich latach w ZSRR skonstruowano i wprowadzono w kopalniach około 130 maszyn nowego typu, w tej liczbie — różnego rodzaju kombinacji węglowe, maszyny do ładowania węgla i kamienia, potężne elektrowozy itp. Główne procesy wydobywania węgla — wyrab, ładowanie i transport podziemny — zostały całkowicie zmechanizowane. Radziecki przemysł węglowy przechodzi obecnie od mechanizacji poszczególnych procesów wydobywania węgla do mechanizacji całego kompleksu prac w kopalniach.

W okresie piętej pięcioletki wydobyte węgla w ZSRR wzrosło o 43 proc. w porównaniu z poziomem 1950 roku.

Antypolska dywersja

Ksiądz biskup Adamski ciężko przeżył dzień wielkiego zwycięstwa narodu polskiego, dzień wyborów, kiedy to 99,8 proc. Polaków głosowało na listę Frontu Narodowego. Głosowała wsi i miasto za Polską tak silną, by nie ośmielił się nigdy zagrozić naszej niepodległości żaden hitlerowiec. A księdzu biskupowi wcale na tym nie zależało, gdyż zawsze utrzymywał dobre stosunki z hitlerowcami. Dlatego był żywo zarytowany imponującym przebiegiem tej wspaniałej manifestacji patriotycznej jaką były nasze wybory.

Dlatego to ks. biskup Adamski wraz ze swymi pomocnikami, biskupami Bienkiem i Bednorzem, postanowił podjąć własną „akcję”. W poniedziałek, 27 października, z jego polecenia w kościołach diecezji katowickiej zbierano podpisy w sprawie nauki religii w szkołach.

Ks. biskupowi dziwnie nie dopisywała pamięć wówczas, gdy rozpoczął swoją prowokacyjną akcję. Zapomniał, że dnia poprzedniego naród wybrał Sejm, i dlatego wymieniał w swym elaboracie Krajową Radę Narodową jako najwyższą władzę w kraju. Zapomniał — boć widać irytację, wściekłość pamięć osłabiała — że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje swobodę wykonywania praktyk religijnych, gwarantuje wolność sumienia i wyznania, nie pozwala na obrażanie uczuć religijnych ludzi wie-

rzących i — tu pamięć biskupa szczególnie zawiodła — nie pozwala na nadużywanie spraw wiary dla celów politycznych.

Ksiądz biskup Adamski wystąpił w imieniu tej garstki wrogów, którzy głosowali przeciwko programowi Frontu Narodowego. Wystąpił w imieniu agentów imperializmu amerykańskiego, w imieniu kanclerza Adenauera, rezydującego w Bonn, w imieniu hitlerowskich generałów Guderiana i Mansteuffa, przygotowujących dziś agresję przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim. W ten sposób ks. biskup Adamski zbierał podpisy w rzeczywistości przeciw jednoci narodu polskiego, jednoci wierzących i niewierzących, jednoci partyjnych i bezpartyjnych, przeciw Polsce silnej i zasobnej, za poparciem hitlerowskich roszczeń do naszych Ziemi Zachodnich.

Nie pierwszy też raz zdarza się w historii naszej, iż dostojnik kościoła występuje gorliwie w imię imperialistycznego imperiaizmu, nie wstydząc się zdrady interesów narodu polskiego. Ksiądz prymas Ledóchowski w sierpniu 1866 roku zakazał na ziemiach zaboru pruskiego śpiewania pieśni „Boże coś Polskę”, gdyż — jak twierdził, „pieśń zniona została do poziomych i chwilowych demonstracji politycznych”, w seminarzach duchownych zarządził ograniczenie używania języka polskiego jedynie do historii, nakazał natomiast

wprowadzenie języka niemieckiego do seminariorów, nakazał odsławić w kościołach „Te Deum” w dniu urodzin króla pruskiego. Sufragan poznański, Likowski, w roku 1904, w 2 lata po wypadkach we Wrześni, gdzie katowano dzieci polskie za domaganie się nauki w języku polskim, zarządził modły na intencję powodzenia wojsk cesarza Wilhelma, który tłumil wówczas krwawo bunt murzynów w koloniach niemieckich w Afryce.

Ksiądz biskup Adamski niewątpliwie zna niesławne dzieje prymasa Ledóchowskiego i biskupa Likowskiego. Trzeba mu jednak przypisać, że prześlgnął tych dostojników kościoła w lojalności wobec imperializmu niemieckiego.

Był on chyba pierwszym człowiekiem, posiadającym obywatelstwo polskie, który publicznie zgłosił swoją uległość, lojalność — ba! — oddanie okupacyjnym władzom hitlerowskim. 13 września 1939 roku, kiedy naród nasz krwawił w toczących się jeszcze straszliwych bojach tragicznej kampanii, biskup katowicki, ksiądz Adamski, ogłosił list pasterski do wiernych, zachęcający się do słów: „Liebe Christen”. Cóż zalecał pasterz? Posłuchajmy.

Dalszy ciąg na str. 4

PROJEKT GRUPY WOJTASZA POMÓGŁ W POKONANIU TRUDNOŚCI

Załoga warsztatów PKP w Łapach
godnie realizuje program Frontu Narodowego

Codzienna analiza pracy środkiem zwiększenia wydajności

Gwizd syreny w Państwowych Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach oznajmił pracownikom koniec pierwszej zmiany. Była godzina piętnasta. Zakłady opuściły setki robotników. Jedni spieszili się do pociaży, inni szli wolno i opowiadali swym kolegom, jak uparli się z trudnościami w pracy, a jeszcze inni kierowali swe kroki do budynku dyrekcyjnego — na naradę.

W świetlicy czekali na zbierających się: dyrektor zakładu Stanisław Nowak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Mikołaj Bednarski i główny inżynier Eugeniusz Wilejto. Chodziło bowiem o to, by zlikwidować wąskie gardło w odlewni, która nie nadążała za potrzebami produkcji ogólnozakładowej. Na naradę zaproszono wszystkich racjonalizatorów i nowatorów.

Czterdziestu sześciu racjonalizatorów, bo tyle ich jest w Państwowych Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, zastanawiało się nad tym, jak pomóc załozie w walce o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego. Po chwili milczenia, jakle zapanowało po referowaniu sprawy przez inżyniera Wilejto, zabrał głos Franciszek Wejzenfeld — z grupy inżynierów-robotniczej Wojtasza.

— Uważam, — powiedział Wejzenfeld — że sprawa likwidacji wąskiego gardła w odlewni, obchodzi nas wszystkich, dlatego też nasza grupa podejmuje się opracować projekt zwiększenia produkcji przez zastopowanie nowej organizacji pracy — wprowadzając produkcję na trzy zmiany.

Było to w pierwszych dniach lipca. Dzisiaj odlewnia pracuje na 3 zmiany i wykonuje swój plan z nadwyżką. Projekt grupy inżynierów-robotniczej Wojtasza pomógł w pokonaniu trudności.

Ważne dla hodowców

Nowe korzystne warunki
skupu wełny owczej

Ostatnio wprowadzone zostały nowe warunki skupu wełny owczej, zapewniające hodowcom poważne korzyści. Producent może obecnie za całą otrzymaną w punkcie skupu zapłatę za dostarczoną wełnę nabyć na miejscu wełnianą lub tkaną wełnianą wysokiej jakości — materiały ubraniowe, płaszczowe i sukienkowe. Tkaniny wełniane niskogatunkowe w cenie poniżej 60 zł za 1 m oraz tkaniny bawełniane, lniane, jedwabne mogą być nabywane przez producenta na sumę nie przekraczającą 50 proc. zapłaty otrzymanej za dostarczoną wełnę, a tkaniny powyżej 60 zł i włóczki otrzymują producenta za całą kwotę wartości dostarczonej wełny.

Placówki skupu gminnych spółdzielni zostały w związku z tym wyposażone w bogaty asortyment towarów, dostosowanych do potrzeb ludności wiejskiej.

Nowe zasady wymiaru tkaninowej, zapewniają hodowcom o wiele wyższą opłacalność, mają na celu zachęcenie producentów wełny owczej do sprzedawania państwu jak największych ilości tego cennego surowca, posiadającego poważne znaczenie dla przemysłu włókienniczego.

W interesie producentów wełny owczej leży, aby dostarczali oni do punktów skupu towary, pełne rucho (to znaczy wełnę zebraną z całej owcy) i w stanie możliwie czystym.

Warto ją naśladować...

Maria Matuszakówna
wzorową ekspedientką

W sklepie PSS Nr 16 w Bielsku-Podlaskim pracuje ekspedientka Maria Matuszakówna. W sklepie jest czysto, każda najmniejsza rzecz ma swoje miejsce. Poprzednie ekspedientki pracujące w tym sklepie nie dbały o porządek i czystość. Maria Matuszakówna nie żałuje swego wysiłku i dlatego sklep schładnie wygląda, a szybka obsługa klientów zapewnia jej powszechną sympatię.

Za przykładem Marii Matuszakówny mogłoby pójść wiele ekspedientek i w innych sklepach spółdzielczych. (11268)

Jan Zasła
korespondent

Racjonalizatorzy z Państwowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach są związani z całą załogą i pomagają swą twórczą pracą w walce o plan. Na 40 planowanych pomysłów racjonalizatorskich na rok bieżący wykonano 42. W klubie jest wielu przodujących racjonalizatorów takich jak kierownik oddziału napraw wagonów, ob. Stanisław Chmielewski, który opracował 12 pomysłów, a między innymi ulepszył on prowadnicę (specjalny przyrząd do wykonywania matrycy do produkcji śrub klamerkowych), co dało 6.575 zł. oszczędności rocznie, oraz skonstruował zaczepy do prostowania przekręconych (wlechowatych) drzwi wagonowych, co dało również poważne oszczędności.

Drugim przodownikiem-racjonalizatorem jest kierownik robót kowalskich ob. Wiktor Romejko, który opracował 8 pomysłów, a wśród nich, wykonanie matrycy do produkowania sprężyn do klocków hamulcowych, które poprzednio trzeba było sprowadzać. Wiele dała z siebie brygada inżynierów-robotnicza pracująca pod kierownictwem technika ob. Włodzimierza Matusiewicz, która obecnie pracuje nad wykonaniem urządzenia do cięcia metalu przy pomocy luku elektrycznego (wykonanie tego przyrządu zastąpił ten i pilki do cięcia metalu), co da ponad 100 tysięcy złotych oszczędności rocznie.

Dzięki dobrze pracującemu klubowi racjonalizatorskiemu, Państwowe Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach pokonują swe trudności w realizacji planu z łatwością.

Do lipca br. wykonywanie planów dekadowych było nie równomierne, a były nawet takie wypadki, że trzeba było z wielkim wysiłkiem nadrobić w trzeciej dekadzie załagłości z dekad pierwszej i drugiej by wykonać plan miesięczny. I tę sprawę rozstrzygnięto na naradzie klubu racjonalizatorskiego. Padł wniosek, by codziennie po pracy zbierali się mistrzowie i kierownicy poszczególnych oddziałów produkcyjnych na krótką naradę w celu analizy dnia pracy i omówienia wyciecznych na dzień następny. Projekt został przyjęty, a na wyniki nie trzeba było długo czekać. Codzienna analiza pracy pomogła w natychmiastowej likwidacji błędów, dzięki czemu plany kwartalne

nie są wykonywane bez wstrząsów.

Załoga PZNTK w Łapach, drogą stałego doskonalenia zarówno technologii jak i organizacji produkcji, dzięki ofiarnej pracy racjonalizatorów osiągnęła sukcesy wykonując do dnia 20 października plan roczny.

— Obecnie — mówi z dumą główny inżynier Eugeniusz Wilejto — pracujemy nad tym, by ponadplanową produkcją przyczynić się do przedterminowego wykonania zadań planu 6-letniego. Nasze zobowiązanie wykonamy, bo pomagamy nam organizacja partyjna przez systematyczne uświadamianie załogi.

Z pracy załogi Państwowych Zakładów Napraw-

czych Taboru Kolejowego w Łapach i z jej racjonalizatorów, powinny brać przykład wszystkie zakłady produkcyjne.

Możliwość przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych istnieje we wszystkich zakładach pracy. Ale żeby wygrać walkę o plan, tak jak wygrała ją PZNTK w Łapach, trzeba do niej przystąpić z całą siłą, trzeba, by do niej włączyły się całe załogi.

Każdy robotnik musi o tym wiedzieć, że walka o plan to główne, najważniejsze zadanie naszego przemysłu. Walka o plan — to walka o realizację naszego programu Frontu Narodowego.

Z.B.

O sprawne i planowe przeprowadzenie narad
w sprawie kontraktacji roślin przemysłowych

Bywało u nas dotychczas tak, że gdy do gromady przyszedł przedstawiciel cukrowni, gorzelnii, roszarni lnu czy innej instytucji kontraktującej, zwoływano za każdym razem osobne zebrania i narady, by w rezultacie rozdzielić wśród rolników po „odrobinku” upraw każdej rośliny przemysłowej i w ten mechaniczny sposób wykonać plan kontraktacyjny.

Chłop tracił przy tym niepotrzebnie dużo czasu, rozpraszał w ciągu roku uwagę na uprawach szeregu roślin i później nie był w stanie wywłażyć się należycie ze wszystkich przyjętych na siebie obowiązków. Mając wyłączone na uwadze realizację planu w takiej czy innej kontraktacji, nie przykładał też zbyt wiele uwagi do ważnego zagadnienia rejonizacji, włączano nieraz bezmyślnie jedno uprawy z drugimi (np. burak — len) — nie biorąc pod uwagę warunków glebowych, a zamiast pozwolić rolnikowi specjalizować się w uprawie 1 — 2 roślin, przydzielano mu nieraz 6 — 7.

Słaba była również i niewystarczająca pomoc dla producenta ze strony instruktorów, którzy zaglądali rzadko do chłopów celem udzielania im fachowych rad i wskazówek, lub z reguły nie wyjeżdżali nigdzie, czekając spokojnie przy biurkach na pło-

W ten sposób poważnie

wypaczano zasadniczy cel kontraktacji, którym przecież jest nie tylko uzyskanie potrzebnej ilości surowca rolniczego dla potrzeb naszych fabryk, ale również i planowe oddziaływanie na indywidualnego chłopca — producenta, by czuł się coraz bardziej związany z naszą gospodarką socjalistyczną, by jego praca stawała się coraz bardziej opłacalną, co z kolei doda mu niewątpliwie zachęty do dalszych wysiłków.

Obecnie sprawy te uległy radykalnej zmianie. I to nie tylko jeśli chodzi o warunki kontraktacji, ale również i o samą organizację przeprowadzania w terenie akcji kontraktacyjnej.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie nowych zasad i warunków kontraktacji lnu i upraw tytoniowych z dnia 10 października br. wyraźnie stawia bowiem już nie na ilość, ale na znaczną poprawę jakości wyprodukowanego surowca, podnosząc równocześnie ceny jego wyższych klas. Jak np. I — klasy lnu z 57 na 100 zł lub tytoniu (machorka) z 5,50 zł na 7 zł.

W walce o jakość surowca, uchwała Prezydium Rządu stawia też i przed aktywnym prezydium rad narodowych. ZSCH i przedstawiciele mi instytucji kontraktujących nowe, poważne obowiązki. Szczegółowo sprawy te omawiane są obecnie na naradach powiatowych, a na-

stępnie będą przedmiotem narad w każdej gminie, po czym do 5 grudnia — w każdej gromadzie.

Akcje kontraktacji upraw roślinnych cechować będzie oddat przede wszystkim racjonalność i planowość. W każdej gromadzie odbędzie się tylko jedna narada — oczywiście uprzednio dobrze przygotowana — z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji kontraktujących.

Nie będzie więc już miejsca jakiegokolwiek włączaniu kontraktacji, a pierwszeństwo będą mieć kontraktacje nasienne i reprodukcji nasion, oczywiście przy uwzględnieniu realnych potrzeb i warunków glebowych danej gminy i danego powiatu, jeśli chodzi o inne uprawy.

Zadaniem aktywów będzie tak umiennie rozplanować poszczególne ilości upraw na gminy i gromady, by każdy rolnik nie kontraktował więcej jak dwie rośliny, gdyż wówczas mamy mu możliwość specjalizowania się w tej uprawie, właściwiej będziemy mogli dobrać później rośliny do danych warunków glebowych i częściowo dopomagać chłopom fachowymi radami.

Zwiększać także będzie my, a równocześnie i polepszać jakościowo na naszym terenie produkcję roślin przemysłowych, a szczególnie lnu i buraka cukrowego. Dotychczas przedstawiciele cukrow-

ni nie brali pod uwagę przy kontraktacji buraka warunków glebowych, a jedynie odległość od stacji kolejowych czy od szos i głównych dróg. Dziś stawiamy sprawę inaczej.

Buraki cukrowe powinny być uprawiane w każdej gminie i w każdej gromadzie, jeśli tylko są tam odpowiednie warunki glebowe. Chcemy bowiem, żeby więcej chłopów zapoznało się z racjonalną uprawą buraka cukrowego, żeby tą drogą coraz to więcej interesowano się na wsi uprawami innych roślin przemysłowych, bo jest to jedynie właściwa forma planowego oddziaływania na indywidualną gospodarkę drobnotowarową.

Chcemy także, żeby chłop nie mechanicznie, ale świadomie kontraktował uprawy roślin przemysłowych wiedząc o tym, że ta droga podnosi rentowność swej gospodarki, że przez uzyskanie lepszej jakości surowca przemysłowego otrzyma wyższe ceny, że przez to będzie miał prawo do większego korzystania z nawozów sztucznych i mógł nabywać coraz to więcej różnych towarów.

Tylko przez taką akcję kontraktacyjną chłop będzie mógł brać coraz aktywniejszy, coraz bardziej świadomy udział w budownictwie socjalizmu, będzie wiedział, że ta jego troska o wzrost wydajności pól i o lepszą jakość zakontraktowanych upraw, to właśnie jest umacnianie naszego Frontu Narodowego.

Im więc staranniej przygotujemy tegoroczną akcję kontraktacji w gromadach, im sprawniej przeprowadzimy narady gminne i gromadzkie, tym lepsze będą w przyszłym roku wyniki naszej pracy na tym odcinku.

J. Chodźński

Antypolska dywersja

Dalszy ciąg ze str. 3

„Miłi chrześcijanie, współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi. Dopilnujcie, jak dobrzy chrześcijanie i obywateli, wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie”.

Nie wątpimy, że szef gestapo w Katowicach z zadowoleniem zapoznał się z treścią listu księdza biskupa. Przybył mu nie lada sojusznik.

W maju 1940, wówczas więc, kiedy w barakach Dachau i Oranienburga cierpieli i ginęli dziesiątki tysięcy patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, wówczas kiedy w Dachau umierał profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, wówczas kiedy katowano tam wielu księży za ich wierność mowie polskiej, za ich wierność Ojczyźnie, ksiądz biskup Adamski pisał, rzecz jasna w języku niemieckim, „Erlass” następującej treści:

„1. W górnośląskiej części diecezji katowickiej od dnia 3 czerwca br. zasadniczo zostają zniesione w niedziele i dni powszednie nabożeństwa z kazania i śpiewem w języku polskim. Zarządzenie to obejmuje także nabożeństwa dodatkowe, jak nieszpory, nabożeństwa majowe, Najświę. Serca Jezusowego, Różańcowe, Drogi Krzyżowe...”

2. Zebrania wszystkich kościelnych

stowarzyszeń (Trzecie Zakony, Kongregacje i Sodalicje, Matki Chrześcijańskie) odbywają się w języku niemieckim”.

I w tym wypadku, nie ulega wątpliwości, że zarządzenie księdza biskupa zostało przywołane z najwyższym uznaniem przez Himmlera, Goebbelsa i in. członków brunatnego reżimu.

Po zmiążdżeniu hitlerowskiej biskup Adamski pozostał wierny hitlerowskiej „Wielkiej Rzeszy”. Kiedy sąd polski rozpatrywał zbrodnie biskupa Spletta z Gdańska, człowieka, który wysłał setki księży polskich do koncentracyjnych obozów, w obronie hitlerowskiego polakożercy stanął właśnie ksiądz Adamski. Cóż, istnieje takie mądre łacińskie powiedzenie „similis similibus gaudet” czyli ludzie podobni podobają się sobie, a więc i sprzyjają sobie.

Akcja księdza biskupa Adamskiego w poniedziałek 27 października zyskała mu zapewne jeszcze więcej sympatii ze strony hitlerowców, którzy zajęli niemal wszystkie rządowe stanowiska w Bonn. Wdźleczni mu są za to, że usiłował osłabić Polskę przez próbę sztucznego podsyłania waśni religijnych.

Wdźleczni mu są za to, że zrobił to właśnie na Śląsku, na który ostrzą sobie hitlerowcy swoje kły.

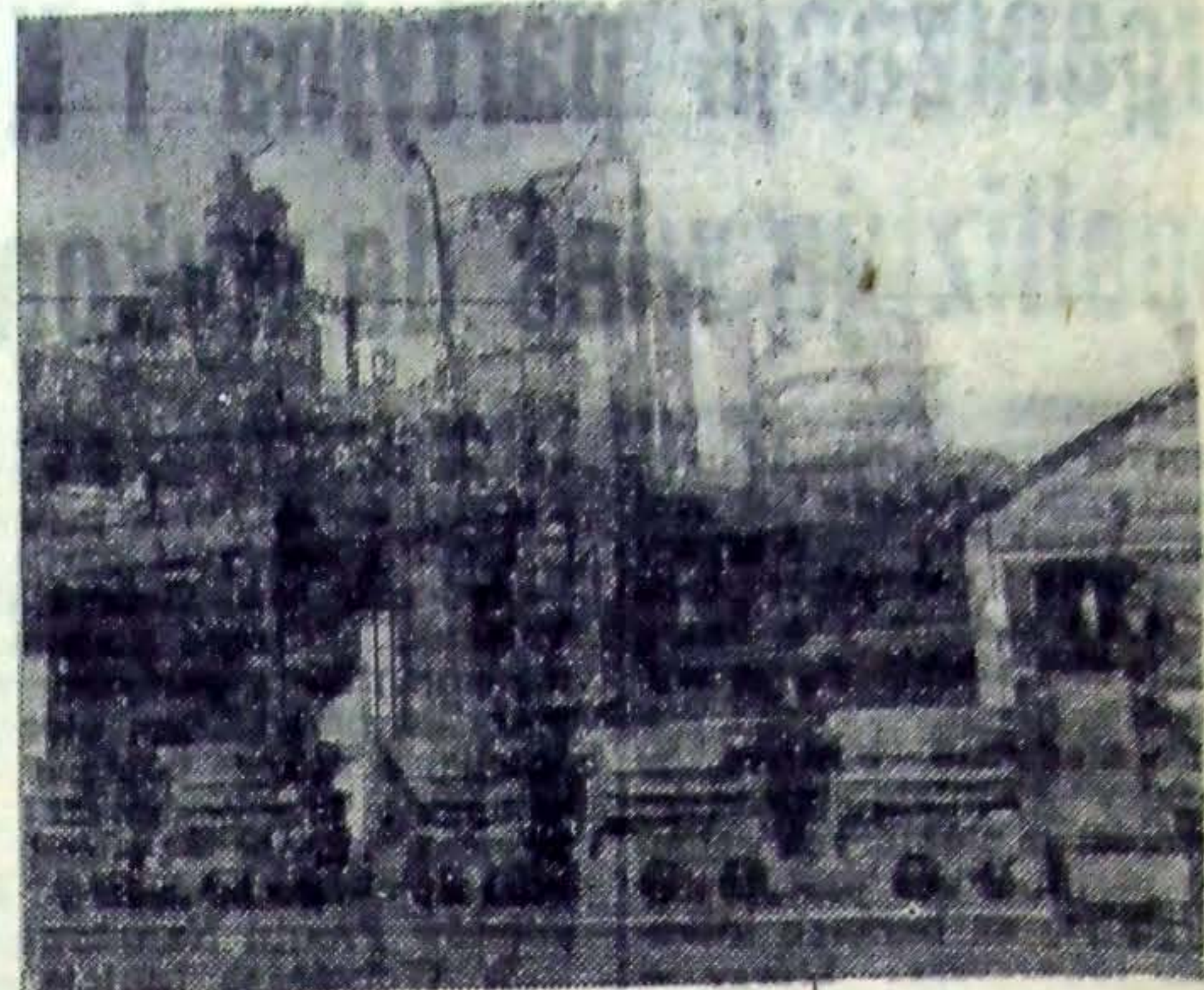
Wdźleczni mu są za to, z jakim obrabiał moment swojego wystąpienia właśnie po wyborach, które były niezbi-

nym dowodem jednomyślności narodu polskiego, miłującego Ojczyznę, pokój i wolność.

Ksiądz biskupowi Adamskiemu wdźleczny jest zapewne także i Watykan, który nieustraszenie organizuje „antypolskie, rewizjonistyczne akcje, pulepnie deklaruje się po stronie hitlerowców. Watykan do dziś dnia przecież uznaje za biskupów diecezji naszych Ziemi Zachodnich księży niemieckich. Wdźleczni są ksiądz biskupowi Adamskiemu zapewne także imperialiści amerykańscy, finansujący każdą antypolską, rewizjonistyczną kampanię.

Ale ksiądz Adamski, ważąc się na rozpoczęcie akcji wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu, ważąc się na czyn godny targowiczanina, schłamał na swoją głowę powszechne oburzenie i potępienie całego społeczeństwa. Ksiądz biskup Adamski, przed wojną członek Rady Nadzorczej Banku Spółek Zarobkowych, Cegielni i wielu innych bogatych spółek akcyjnych i banków, przedwojenny poseł, obrońca interesów fabrykanckich, nie żywi przyjaznych uczuć wobec Polski sprawiedliwej społecznej, Polski robotników, chłopów, inteligentów. Jeśli więc ksiądz biskup zasiał burzę, niech umie dostrzec, że gromy potępienia ze strony naszego społeczeństwa zrodziły się z polskiego patriotyzmu. Dywersja i prowokacja nie udają się i nie popluczą.

Huta „Pokój”



W ostatnich miesiącach równomiernie wzrasta produkcja huty „Pokój”. Gdy jeszcze w lipcu br. załoga wykonała jedynie 93 proc. planu, to już w sierpniu wykonała 101 proc., we wrześniu 105 proc., a w październiku 106 proc. planu.

Ze wszystkich działów huty, najlepszymi osiągnięciami może się poszczycić stalownia, która zdobyła 1 miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Na zdjęciu: Fragment huty „Pokój”.

CAF — fot. Tyminski.

Dlaczego?

...kontroler PZGS w Grajewie ob. Makomacki zamiast wykrywać kumoterstwo w GS w Szczuczynie szuka wśród pracowników GS „winnych”, którzy napisali do gazety o kumoterstwie — strasząc ich przeniesieniem i degradacją? Tylko redakcja zna nazwiska piszących korespondentów i nie trzeba ich szukać wśród pracowników GS, bo na takim procederze można się bardzo szybko polknąć. Jeśli ob. Makomacki nie może wykryć, kto w szczuczynskim GS kradł pieniądze i wędlił i kto w masarni pijaństwo uprawiał, niech się zwróci do nas, to otrzymamy odpowiedź. A jeżeli sam nie może tego wykryć na miejscu, to po co właściwie jest kontrolerem? (10017)

Dziś o godz. 18

Ciekawe odczyty w Klubie TPP-R i MPIK

Dziś o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki zostanie wygłoszony odczyt pt. „Maksym Gorki — wielki pisarz radziecki”. Odczyt wygłosi tow. Zbigniew Nowacki.

Po odczytach część artystyczna w wykonaniu zespołu artystycznego przy Szkole Połocnych.

W Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej także o godz. 18 wygłoszony zostanie odczyt pt. „Polityka ZSRR w stosunku do krajów demokracji ludowej”. Odczyt wygłosi kierownik Wszechnicy Radiowej tow. Leon Siłwiński.

Po odczytach występ zespołu artystycznego szkoły TPD.

W 180,4 proc.
f'an miesięczny

Przedująca spółdzielnia przemysłu ludowego

Do przedujących placówek spółdzielczych w naszym województwie śmiało można zaliczyć Białostocką Spółdzielnię Przemysłu Ludowego. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy i szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, spółdzielnia ta osiąga coraz lepsze wyniki.

Zaloga spółdzielni zameldowała o wykonaniu planu produkcyjnego za październik w 180,4 proc. Tak wysokie wykonanie planu stało się możliwe dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR. Zobowiązania te pracownicy spółdzielni wykonali w 154 proc.

W realizacji podjętych zobowiązań wyróżnili się: Helena Ciszewska, Maria Nikiforowicz, Maria Matysiak, Antoni Szymański, Wiera Winałowicz i Jan Grzybko, pracownicy tkalni. (mb)

Uwaga, mieszkańcy Białegostoku!**Dzisiaj o godzinie 9 w Domu Włóknarza sesja Miejskiej Rady Narodowej**

Dzisiaj, dnia 13 listopada br. o godzinie 9.00 w świetlicy Domu Włóknarza przy ul. Kilińskiego nr 8 odbędzie się V zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje między innymi sprawozdanie z działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz działalności Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także sprawozdanie Komisji Komitetów Blokowych.

Niewątpliwie swym licznym przybyciem na obrady sesji społeczeństwo Białegostoku zadokumentuje swe głębokie zainteresowanie sprawami miasta.

Kronika Białostocka**Teatr**

Teatr im. A. Węgierki: „Sprawa rodzinna”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Północ”: „Światła w Koord”. Początek o godz. 18 i 20.
„Ton”: „O 6 wieczorem po wojnie”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Dziś w klubie o godz. 18.00 odczyt pt. „Polityka ZSRR w stosunku do krajów demokracji ludowej”.

14 dni przed terminem określonym w zobowiązaniach

Białostockie Zakłady Piekarnicze wykonały plan roczny

Do końca br. dodatkowe 1800 ton pieczywa

Jak już podawaliśmy Białostockie Zakłady Piekarnicze wykonały znacznie przed terminem swój plan produkcyjny 1952 r. W ogromnym stopniu do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych przyczyniły się zobowiązania podejmowane przez białostockich piekarzy na czesie wyborów, XIX Zjazdu KPZR. 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wszystkie swe zobowiązania zaloga Białostockich Zakładów Piekarniczych wykonała na długo przed terminem, również zobowiązanie skrócenia terminu realizacji rocznego planu produkcyjnego wykonane zostało dwa tygodnie wcześniej.

Plan produkcji piekarniczej za rok 1952 wykonano nie 22 listopada, ale już dnia 7 listopada br. w 100,2 proc., to jest na 14 dni przed terminem.

nem określonym w zobowiązaniach i na 51 dni przed końcem roku.

Już od 8 listopada piekarnictwo naszego miasta pracuje na poczet czwartego roku Planu 6-letniego, a do dnia 31 grudnia wyprodukuje dodatkowo 1.800 ton pieczywa.

Na liście wyróżnionych pracowników Białostockich Zakładów Piekarniczych figurują: Felcja Rudnicka i Helena Murawska, pracowniczki sklepu nr 19 przy ul. Piasta (warto wspomnieć, że pracownicy sklepu nr 19 przedtem otrzymały nagrodę Centrali Związku Spółdzielni Spożywców za kilkulatnią pracę bez mank i superat). Nagrodę w wysokości 600 zł otrzymała zaloga sklepu nr 14 z Eugenią Popławską na czele.

Wśród nagrodzonych znaj-

dują się także racjonalizatorzy z PSS jak Konstanty Dąbrowski, pracownik rozlewni piwa, który za swój racjonalizatorski wynalazek został specjalnie wyróżniony przez Centralę Związku Spożywców, a pomysł jego został już opatentowany. Ob. Stefan Kozerski i Władysław Chalecki, pracownicy Ciastkarni zastępowali nóż do kralania ciastek, co wpłynęło na podniesienie wydajności o 5 proc. Pomysł ich został skierowany przez Centralę ZSS do opatentowania. Władysław Chalecki pomimo pracy zawodowej pracuje dużo społecznie — jest społecznym inspektorem pracy na terenie zakładu i przewodniczącym Komitetu Blokowego. Wyróżnieni zostali także racjonalizatorzy Józef Zajda i Kazimierz Rząca.

Ruch racjonalizatorski na terenie PSS rozpowiósł się szczególnie dzięki technicowi normowania pracy, tow. Longinowi Zielenkowskemu.

Od 1951 r. pracownicy zgłosili 11 wniosków racjonalizatorskich, przy czym 3 z nich zostały specjalnie wyróżnione przez Centralę ZSS.

E. Hryniewicki

Ponad 1,5 mil. zł.

Na budowę Warszawy

W wyniku wzrastającej stale ofiarności mieszkańców województwa białostockiego, do 1 listopada br. zebrano na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy ponad 1,5 mil. zł.

W zbiórce na Budowę Warszawy przoduje powiat gołdapski, który plan roczny wykonał już w 176 proc., oraz powiat Wysokie-Mazowieckie, który plan roczny wykonał w 90 proc. (wp)

Ważne i dla planistów...

Palimy w kotłach mieszkanką koksowo-węglową

W związku z zarządzeniem w sprawie stosowania mieszkanki koksowo-węglowej przy opalaniu kotłów centralnego ogrzewania, wszystkie instytucje i urzędy naszego województwa, które pobrały już koks mogą pobrać należną ilość węgla.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Białymstoku przypomina, że niepobranie koksu uniemożliwi w przyszłości ogrzewanie budynków, gdyż resztę przydziału zrealizuje się wyłącznie w węglu. Za brak odpowiednich gatunków opalu odpowiedzialność poniesie wyłącznie odbiorca. Przeprowadzone ostatnio kontrole ujawniły szereg takich instytucji, które dotychczas nie podporządkowały się temu zarządzeniu.

80.600 kg

Grzyby w tym roku o brodziły

Niespotykane dotąd były zbiory grzybów w roku bieżącym. Zebrano ogółem 80.600 kg na terenie województwa białostockiego. Szczególnie obficie wystąpił na naszych terenach silek, maślak, opieńka i zielonka, które zebrano 38.818 kg. Największe ilości grzybów zakupiły zbiorowiska przedsiębiorstwa „Las” w Hajnówce i Białymstoku.

Przetwórnictwo grzybów województwa białostockiego wykonało swoje plany produkcyjne z poważną nadwyżką.

Na ekranie kina „POKÓJ”

7.XI FESTIWAL 7.XII Filmów Radzieckich „ŚWIATŁA W KOORDI”

Scenariusz — H. Leberecht, J. German. Reżyseria — G. Rappoport, S. Iwanow, E. Kapp. W rolach głównych — G. Ots, A. Randvllr, V. Tammur, R. Nunde. Produkcja — „Lenfilm 1951”.

Film „Światła w Koordi” został zrealizowany na podstawie książki o tym samym tytule znanego estońskiego pisarza Hansa Leberechta wyróżnionego Nagrodą Stalinowską. Tematem filmu są, tak jak i tematem powieści, dzieje mieszkańców jednej z wielu estońskich wsi, którzy po wyzwoleniu z niewoli faszystów rozpoczynają nowe życie, w nowych warunkach — budują socjalizm. Sprawy estońskiej wsi są nam szczególnie bliskie i znajome. Podobnie jak u nas dziś, toczyła się tam walka o odbudowę i przebudowę zaoferowanego ustroju rolnego, podobnie jak u nas dziś, walka ta oznaczała uparty trud najbardziej świadomych jednostek, w zwalczaniu nacisku burżuazyjnego, w demaskowaniu i walce z kulactwem, obszarnikami i agentami pogrobowców faszystów.

W filmie „Światła w Koordi” pokazano narodziny nowej świadomości estońskiego chłopstwa pracującego, pokazano jak idea kolektywizacji powoli zdobywała szerokie masy i przetrwała się w czyn, w rzeczywistość. Dla radzieckiej Estonii kwitnie nowym socjalistycznym życiem. Spełniło się wieloletnie marzenie estońskiego chłopca, który stał się gospodarzem swojej ziemi.

Warto, aby film ten zobaczyli wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Film „Światła w Koordi” jest opracowany w polskiej wersji językowej. (wp)

W trosce o zdrowie człowieka pracy Wszystkie rejonny lekarzkie czynne są od godz. 8 do 19

Ostatnio zostały wprowadzone nowe godziny przyjęć w rejonach lekarskich na terenie naszego miasta.

Rejon 1 i 5, mieszczące się przy ul. Wojskowej 13, rejon 3 i 7 przy ul. Dzierżyńskiego 12, rejon 4 i 6 przy ul. 1 Maja 53 — są czynne od godz. 8 — 19 bez przerwy, a rejon 2 przy ul. Wasilkowskiej 30 jest czynny od 8 — 19 z przerwą od 12 — 16.

Ludzie pracy nie będą musieli zwalniać się z pracy po to, by pójść do lekarza (chyba, że w nagłych wypadkach).

Uregulowana została także sprawa leczenia okulistycznego. Białystok od dawna odczuwał brak lekarzy okulistów. Teraz mamy ich już czterech. Są nimi: dr Irena Ambrożkiewicz, dr Maria Michalak, dr Omulecka i dr Larysa Krawczuk. Poradnia okulistyczna jest czynna od

godz. 8 — 19 w gmachu ZLP przy ul. 1 Maja 53.

W celu ukończenia akcji szczepień ochronnych, prowadzonych obecnie na terenie miasta, już wkrótce do mieszkańców Białegostoku przychodzić będą pielęgniarki, dokonujące szczepień w domach.

Nie wątpimy, że w swej ofiarnej pracy spotkają się one ze zrozumieniem wszystkich mieszkańców. (hr)

Uwaga, właściciele psów

Szczepienie ochronne przeciw wścieklźnie psów

Od dnia 3 bm. na terenie naszego miasta przeprowadzane jest ochronne szczepienie psów przeciwko wścieklźnie. Szczepienie odbywa się w Ogródkach Miejskich (ul. Podleśna nr 2) w godzinach od 9 do 13 w dniach wyznaczonych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Zgodnie z Zarządzeniem Prezydium MRN mieszkańcy rejonu IV Komisariatu MO winni szczepić psy w dniach: 14 i 15 bm., II Komisariatu — 17, 19 i 22 bm., oraz mieszkańcy rejonu I Komisariatu w dniach — 24, 26 i 28 bm.

Jak dotychczas wśród mieszkańców Białegostoku notuje się brak zrozumienia dla tak ważnej sprawy, jaką jest ochronne szczepienie psów, dowodem czego jest bardzo znikoma frekwencja osób doprowadzających psy do szczepienia. Należy pamiętać, że wszystkie psy, których w terminie nie doprowadzi się do szczepienia, zostaną wybite. (wp)

OBWIESZCZENIA

DYREKCJA ZESPOŁU PGR BRONISZE podaje do wiadomości, że z dniem 1 października 1952 r. zmienia nazwę: Państwowe Gospodarstwo Rolne Okręg Elk, Zespół Bronisze Nr 16, Goldap, ul. Czerwonej Armii 16, p-ta Goldap, tel. 68, st. kol. Goldap, na: Państwowe Gospodarstwo Rolne Okręg Elk, Zespół Goldap, Nr 16, Goldap, ul. Czerwonej Armii 16, p-ta Goldap, tel. 68, st. kol. Goldap. K 214-1

OGŁOSZENIA DROBNE**ZGUBY**

ZGUBIONO prawo jazdy kat. II, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych, kartę meldunkową, legitymację TPP-R wydaną na nazwisko Oleśluk Grzegorz zam. Białystok, ul. Koperskiego 26. g 1453-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację szkolną Nr 45, bilet miesięczny PKP wydany na nazwisko Łapiński Stanisław zam. Białystok, Kraszewskiego 20. g 1452-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Gryszko Edward zam. wieś Cimanie, gm. Zalesie, pow. Sokółka. g 1450-1

ZGUBIONO świadectwo ukończenia trzyletniej Szkoły Zawodowej wydane na nazwisko Kupiec Edward zam. Czuprinowo gm. Kuźnica. g 1449-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych, kartę meldunkową, legitymację sportową, prawo jazdy kat. I wydaną na nazwisko Rudomin Władysław zam. Białystok, Żytnia. g 1451-1

RÓŻNE

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolorportu „Ruch” w Białymstoku unieważnia skradzioną pieczęć o treści następującej: „Ruch” Koloratura 424/22 Szafranowska M. kiosk „Ruch” w Olecku”. g 215-1

ELEKTRYKOWI instalacji mieszkaniowej i przemysłowej wysoko wykwalifikowanych zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Białystok, ul. Waryńskiego 25. K 209-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 37-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 30-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku, Nr 337-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-3-12400

Wydawnictwo: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Występy Teatru im. Mossowieu w Polsce

Pierwszy występ dla robotników

Zespół teatru im. Mossowieu rozpoczął swe miesięczne tournée po Polsce od dwóch występów dla robotników. Odbłyły się one w przykładowych Do-

estradowych występach w zakładach pracy, w świetlicach robotniczych itp. Występy te obejmują przede wszystkim miasta i ośrodki robotnicze, pozbawione stałych scen



Przedstawiciele bawiącego w Polsce z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, zespołu Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mossowieu odwiedzili załogę Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Na zdjęciu: W imieniu załogi wita gości Zenon Jędrzyk. CAF — fot. Ostrowski

mach Kultury w Ursusie i Żyrardowie. Nie był to przypadek. Teatr, przyjeżdżając do Polski, postanowił, obok normalnych, pełnych przedstawień zorganizować specjalne brygady koncertowe dla

teatralnych. Np. w pierwszym etapie występów w Polsce, którym jest Warszawa, poza wymienionymi koncertami w Ursusie i Żyrardowie, odbędą się m. in. wy-

stępy tych brygad w Siedlcach i Płocku.

O tym, jak bardzo pragną szerokie rzesze naszej ludności pracującej oglądać występy artystów radzieckich, czym one dla nich są, mówi m. in. niezwykle serdeczne przyjęcie brygady wyjazdowej Teatru im. Mossowieu w Ursusie i Żyrardowie.

Olbryzmia sala widowiskowa Domu Włóknarza w Żyrardowie, która normalnie mieści około 1.500 osób, przełniona była po brzegi robotnikami i ich rodzinami. Kiedy kurtyna podniosła się a na scenie ukazał się zespół artystów radzieckich, z głównym reżyserem i kierownikiem artystycznym teatru, ludowym artystą ZSRR, Jurij Zawadskim na czele, publiczność powitała ich serdeczną owacją. Oklaskom i okrzykom na cześć zespołu, na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina nie było końca.

Ten entuzjazm i serdeczna atmosfera panowały w ciągu całego wieczoru. Nic dziwnego, artyści radzieccy wzruszają swoją wspaniałą grą każdego.

Szczególnie serdecznie przyjęła publiczność czołowego aktora Teatru im. Mos-

sowieu, ludowego artystę ZSRR — Mikołaja Mordwinowa, który przepięknie deklamował wiersze Majakowskiego i Surkowa.

Starej robotnicy, która siedziała obok mnie, płynęły łzy z oczu, gdy zasłuchana artystka Związku Radzieckiego, Tamara Oganezowa, deklamowała utwór Agaszy „Słowo matki Rosjanki do matki Amerykanki”; publiczność, po skończeniu recytacji wywoływała kilkakrotnie artystkę na scenę.

Świetna gra Sergieja Cejca i Eugeniusza Molezanowa w humoresce Czechowa pt. „Przesolił” budziła na sali huragany śmiechu. Długimi oklaskami nagrodziła publiczność fragment sztuki Ostrowskiego „Piękny mężczyzna”, odegrany przez Eterl Margolinę i Konstantego Michajłowa.

Przodownica pracy, członek zespołu Pieśni i Tańca przy Żyrardowskich Zakładach Włókienniczych, Alicja Kuźmińska, tak oceniła występ artystów teatru im. Mossowieu:

„Grają oni tak wspaniale, że chociaż nie znam języka rosyjskiego, zrozumiałam treść utworów. Wyczytałam ją z twarzy artystów, przeżywałam wraz z Margoliną tragedię Zoi — żony lekkomyślnego męża, śmiałam się do łez z humoreski Czechowa „Dyplomata”, odegranej z wielkim kunsztem przez Abdulowa i Michajłowa. Jestem szczęśliwa, że mogłam zobaczyć to wspaniałe przedstawienie i wdzierać się do serca, że chcieli przyjechać do nas”.

Gościnne występy radzieckich artystów są pięknym przykładem serdecznej i braterskiej przyjaźni, łączącej narody radzieckie i naród polski. Przyczynia się one nie wątpliwie do dalszego zacieśnienia tej przyjaźni.

Mówił o tym w imieniu żyrardowskich robotników Stefan Karniewski, pracownik Żyrardowskich Zakładów Lniarskich: „Jesteśmy wdzięczni Wam za udostępnienie poznania kultury Związku Radzieckiego i za to, że możemy z niej czerpać pełnymi garściami. Jesteśmy wdzięczni Wam, że pomagacie naszemu narodowi budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość”.

Słowa te, wyrażały uczucia i myśli nie tylko obecnych na koncercie, lecz całego narodu polskiego.

I. Niziałkowska

GAZETA SPORTOWA

PRZED MECZEM Z FINLANDIA

Bokserzy przygotowują się na obozie kondycyjnym

Do międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Finlandia, mającego się odbyć w Warszawie 7 grudnia 1 do drugiego spotkania, które rozegrane zostanie w Łodzi 9 grudnia, najlepsi nasi bokserzy przygotowują się na obozie kondycyjnym.

23 zawodników zgromadzonych zostanie od 26 bm. do dnia zawodów na AWF w Warszawie, gdzie pod opieką trenera państwowego Sztyma i instruktora Cebulaka przygotowują się będą do meczów.

Sekcja boks GKKF powołała na to zgromadzenie następujących zawodników: Kukier, Kruza, Soczewiński, Czapliński, Leiss, Piórkowski, Grzelak, Kraj (CWKS).

W HOKEJU NA ŁODZIE

Moskwa — NRD 13:1

W Seelenbinderhalle w Berlinie odbyło się z okazji inauguracji Miesiąca przyjaźni niemiecko-radzieckiej spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami Moskwy i NRD.

Na meczu obecni byli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oraz Premier NRD, Sekretarz KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Walter Ulbricht. Obecny był również Szef Misji Dyplomatycznej ZSRR w Berlinie — Iljiczew.

Spotkanie wykazało wysoką poziom hokeistów radzieckich, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 13:1 (2:0, 6:1, 5:0).

Murawski (Gwardia Warszawska), Stefanuk, Antkiewicz, Krawczyk (Gwardia Gdańsk), Niedzwiecki (Kolejarz Bydgoszcz), Drogoz (Stal Mielec), Chychla, Sadowski (Kolejarz Gdańsk), Karpiński (Kolejarz Warszawa), Wojciechowski (Unia Mała Dąbrówka), Lysak (Gwardia Słupsk), Jędrzyk (Gwardia Poznań), Lysak (Włóknarz Łódź), Biel II (Gwardia Kraków), Sawicki (Stal Wrocław). Kierownikiem obozu będzie Karski.

Sport w CSR

W piątek 7 bm. w dniu 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wystartowały z Pragi 2 sztafety biegaczy do granicy czechosłowacko-radzieckiej. W sztafetach tych biorą udział najlepsi pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu, najlepsi sportowcy, członkowie Czechosłowackiego Związku Młodzieży, wojska i milicji.

Sztafety przybędą na granicę w poniedziałek 18 bm.

Doroczna międzynarodowa sztafeta motocyklowa odbędzie się w przyszłym roku po raz pierwszy w Czechosłowacji. Termin tych zawodów ustalony został na 14-19 września. Start i meta w Gotwaldowie.

Nazajutrz po zakończeniu sztafety motocyklowej odbędzie się w Berlinie doroczne międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę CSR.

Na zimowym stadionie w Pradze rozegrany został w sobotę i niedzielę turniej hokejowy o nagrodę Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej z udziałem 4 najlepszych drużyn hokejowych CSR — Vitkovicke Zelezarowich CSR — Vitkovicke Zelezarowich CSR — Vitkovicke Zelezarowich CSR.

W zwycięstwie 13:1 (2:0, 6:1, 5:0).

O Puchar Polski



W ub. niedzielę nasi ligowcy rozegrali mecz piłkarski o Puchar Polski z OWKS-em Bydgoszcz. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem OWKS-u w stosunku 3:1 (2:1). Na zdjęciu: Fragment spotkania.

Konkurs dla najmłodszych czytelników

Wyniki tegorocznego konkursu dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Książka — mój przyjaciel”, zorganizowanego przez Zarząd Główny ZMP wspólnie z Ministerstwem Oświaty, są bardzo duże. Konkurs ten wykazał bowiem wiele zainteresowania młodzieży książką, uwydatnił i jeszcze raz mocno podkreślił pomoc nauczyciela w jej zrozumieniu przez młodego czytelnika.

Zwycięzców czekała wielka niespodzianka: spotkanie z pisarzami, a potem spacer po nowej wspaniałej Warszawie.

Jak przyjemnie zobaczyć swoją pracę, wyróżnioną spośród 300 tysięcy i wystawioną na Centralnej Wystawie Zwycięzców — opowiadała swoim kolegom po przyjeździe z Warszawy drużyna Krystyna Piłaczewicz, uczennica Szkoły Podstawowej Nr 3 w Białymstoku. — „Z 300 tysięcy bo tyle młodzieży brało w konkursie udział” — dodaje.

Takich, których prace oceniono na bardzo dobre, z woj. białostockiego było dzie więćdziesiąt, a z całej Polski — 200. Druhowi Olkowi Linchukowi ze Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Białymstoku podobała się książka „Ogniw” — J. Broniewskiej i dlatego tak ciekawie dyskutował z autorką na jej temat. Heniek Murawski z Sejnu interesował się źródłami, z których Rudnicka, autorka „Uczniów Spartakusa” czerpała materiał.

Spostrzeżenia i uwagi, jakie mieli młodzi czytelnicy pod adresem przeczytanych książek, służyły jako wskazówki pisarzom i równocześnie rozmowy z autorami pozwoliły młodzieży zrozumieć niejednokrotnie jeszcze trudne dla nich problemy.

Oprócz osiągnięć konkursu wykazał poważne braki. Najważniejszy — to słaby udział drużyn kolektywów. Być może, że był to rezultat dosłownego zrozumienia hasła, dlatego organizatorzy nowego konkursu czytelniczego zmienił obecnie tytuł: „Książka naszym przyjacielem”.

Założeniami tego konkursu są: pomoc harcerzom i nie zorganizowanym młodzieży w ciągłym podnoszeniu znajomości ojczystego języka i literatury oraz zachęcanie do czytania wartościowych książek.

Uczestnikiem konkursu może być każdy uczeń szkół podstawowych od klasy III do VII, ogniw harcerskie, czy zespół czytelnicy utworzony w szkole, Domu Harcerza, MDK.

Warunkiem uczestnictwa jest załączenie udziału, przeczytanie 5 książek, wykonanie jednego lub więcej zadań konkursowych. Zadania te nie są łatwe — wymagają przede wszystkim głębokiej znajomości książek. Zadaniem takim może być np. sporządzenie albumu z uwagami wszystkich członków zespołu o jednej lub wszystkich przeczytanych książkach.

Podstawowym ogniwem organizacyjnym konkursu jest Rada Drużyny. Ona przyjmie zgłoszenia uczestników konkursu (termin ostateczny upływa z dniem 15 grudnia) oraz do dnia 15 stycznia przyjmie wypracowania.

W konkursie tym jako imprezie ogólnoszkolnej, nie może zabraknąć żadnego nau-

czyciela, bo tylko przy wspólnym wysiłku całej rady pedagogicznej spełnić on może należycie swą rolę.

W propagowaniu, organizowaniu i pracy zespołów czytelnich nauczycielstwo winno kierować się celami wychowawczymi. Od nauczycieli właśnie, od należytego zrozumienia przez nich swej roli zależy liczba uczestników konkursu.

Konkurs czytelnicy pod hasłem „Książka naszym przyjacielem” ma na celu wzbudzić zainteresowanie dla książki wśród szerokiego rzeszy dzieci, przyzwykając je do czytania wartościowych książek i właściwego wykorzystania ich w życiu codziennym.

Każdy członek TPP-R aktywnym bojownikiem sprawy pokoju

Na liście odznaczonych bu downiczych Kanału Wołgo-Dońskiego, obok nazwisk wybitnych uczonych i inżynierów, figurują nazwiska słynnych operatorów koparek — ojca i syna Polakow. Dobrze znam tę rodzinę, chciałbym powiedzieć o niej kilka słów.

Znajomość z Polakowymi zawarłem w dość niezwykłych warunkach.

Pewnego dnia w klubie robotniczym w Czapurnikach, po odczycie o bohaterskiej pracy młodzieży, wyświetlano film dokumentalny „Młodzi budowniczy Komunistów”. Naraz, w połowie seansu mechanik zatrzymał aparat, zapalił światło, a we drzwiach ktoś zawołał z niepokojem:

— Wiktor Polakow, chodźcie jak najprędzej!

Ze środka jednego z rzędów wyszedł jasnowłosy młody człowiek w granatowej marynarce, w śnieżnobiałej koszuli z wykładanym kołnierzem i skierował się w stronę drzwi.

— Szukają ciebie — powiedział dyżurny klubu. — Wasza koparka tonie...

Nie słuchając do końca słów dyżurnego, Wiktor wyskoczył na ulicę. Poszedłem razem z nim. Spotkany samochód zawioził nas na budowę dolnej części płetwy śluzy, gdzie pracował „Uralec”,

W. Urin

Dynastia kopaczy

kierowany przez ojca i syna Polakow.

— O, do licha! — wykrzyknął Wiktor na widok koparki, której jedna gaśienica opierała się o nasyp, a druga zapadała się coraz głębiej w rozjeżdżoną, mokną glinę. Z każdą minutą „Uralec” coraz bardziej przechylał się na bok.

— Jak się to stało, ojcze? — zapytał Wiktor.

— Zaraz mają nadejść traktory — odrzekł Michał Polakow, nie odpowiadając na pytanie. — Trzeba by jeszcze sprowadzić dźwig samochodowy.

Na czołe Wiktor ukazały się zmarszczki. Zastanawiał się...

— A może byśmy zrobili w ten sposób... — powiedział po chwili i począł szybko wyłuszczać swój plan. Michał Polakow zrozumiał od razu, że syn znalazł właściwe wyjście z sytuacji. Załoga koparki skierowała wysięgnik „Uralca” na lewo, a jego czerpak włókowy zarzuciła do wykopu, który z pomocą betoniarzy i zbrojarzy zaczęto niezwłocznie zasypywać.

— Rzeczywiście, nie trzeba ścigać tu traktorów — powiedział Polakow — ojciec

— trzeba zawiadomić, żeby ich nie przysyłano...

Kiedy czerpak został już całkowicie zaspany, Michał Polakow włączył motor i z największą ostrożnością przestawił dźwignę. Wydawało się, że Polakow chce wyciągnąć czerpak z glezi. Jednakże czerpak tkwił, jak kotwica, w glinie. Natomiast u niego się nieco w górę prawa gaśienica koparki, a Wiktor szybko rzucił pod nią jeden kłoc, potem drugi, trzeci, czwarty... Wkrótce Michał Polakow mógł już poprowadzić swego „Uralca” na środek nasypu. Robota ruszyła...

W ten sposób nieprzewidziana przeszkoda w pracy została stosunkowo szybko zlikwidowana własnymi siłami. Wiktor zadowolony z odniesionego sukcesu, skoczył na stopień wywrotki i wrócił do klubu, aby zobaczyć choćby końcowe sceny filmu. Mnie natomiast wydawało się, że w ogóle nie wychodziłem z klubu, nie opuszczałem ciemnej sali, że po prostu patrzyłem na odcinek budowy płetwy śluzy — na niezmiernie interesujący rozdział tego samego filmu dokumentarnego.

Po pewnym czasie znowu

zetknąłem się z rodziną Polakow.

Opowiadając mi o swym synie, Michał Polakow powiedział:

— Sądziłem pewnie, że Wiktor, to młody operator koparki. A on ma już dziesięcioletni staż... Wiktor zaczął pracować na koparce jako 16-letni chłopak. Od tego czasu pracowali razem z ojcem na wielu budowach kraju.

Dział Wiktor był zwykłym kopaczem. W chwili jego śmierci Michał Polakow był jeszcze małym dzieckiem, pamięta jednak złożone na piersiach spracowane ręce ojca oraz ustawione w kącie pokoju dwie łopaty z wytartą aż do połysku skutkiem długiego używania rękojeścią — wszystko co rodzina odziedziczyła po ojcu...

W okresie pierwszej pięciolatki Michał Polakow pracował jako operator koparki na budowie Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej, a potem na budowie Kanału im. Moskwy, w Syberii i na Uralu. Wiktor — zdanem ojca — był „urodzonym mechanikiem”. Już we wczesnym dzieciństwie, z podziwem i uwagą przyglądając się pracy koparek mechanicznych,

polubił zawód ojca i postanowił kontynuować dzieło dy nastip kopaczy Polakow.

Przy budowie Kanału Wołgo-Dońskiego ojciec i syn pracowali na dwie zmiany na jednej koparce. Współzawodniczyli ze sobą, pomagali sobie nawzajem, niejednokrotnie otrzymywali dyplomy uznania.

W przytulnym, krytym czerwoną dachówką domku, Wiktor Polakow i jego rodzina obchodzą uroczystość rocznicową — narodziny syna.

— Będzie kopaczem — z dumą mówi ojciec. — Wypadnie mu, być może, pracować na jakiejś superkoparce. Może będzie odwracał bieg rzek syberyjskich i kierował je na pustynie!

Michał Polakow wzniósł toast za zdrowie wnuka i, myśiąc zapewne o dawnych czasach, powiedział:

— Jesliby dawniej, za dni mojego dzieciństwa powiedziano o kimś, że ojciec był kopaczem, a syn poszedł w jego ślady — nikt nie zardziściłby synowi... A dziś! Przecież to wspaniała praca!

— On będzie inżynierem. Jak Uskow — odpowiedział Wiktor. — Takim „kopaczem”. Jakich kraj nasz będzie liczył tysiące.

(Wg czasopiśmi „Sowietskoi Iskusstwo” nr 82)